

Odra Opole trzeci sezon gra w III lidze opolsko-śląskiej. Mecz z Przyszłością Rogów stał się wielkim wydarzeniem, bo zespół z Opola nigdy jeszcze nie był tak blisko awansu. Przed tym meczem Odra była na 1., a Przyszłość na 2. miejscu. Oprócz tego meczu, to Odra w środę zagra ze Swornicą, która gra o utrzymanie, a w sobotę otrzyma 3 punkty walkowerem. Przyszłość rozegra jeszcze 2 mecze. W walce o awans liczą się jeszcze inne zespoły. W Opolu pełna mobilizacja. Dało to efekt, bo na stadionie zasiadło 2,5 tysiąca widzów, czyli o tysiąc więcej niż na meczu z BKS Stalą Bielsko-Biała, gdzie było 1500 osób, w tym prawie 400 kibiców gości.



Teraz gości nie było. Kibice stworzyli wspaniałą atmosferę. Był ciągły i głośny doping. Włączono do niego parę razy cały stadion. Nie było żadnych opraw, ale i tak atmosfera była super. Na boisku toczyła się ostra walka, ale nie brutalna. Nie był to wielki mecz. Wydaje mi się, że goście mieli więcej z gry, ale Odra jest bardzo dobrze poukładana w obronie, stąd nie dała sobie strzelić bramki. Do tego Danowski, to bardzo pewny bramkarz. Jedyne goła dla Odry zdobył już w 8 minucie Mateusz Cieluch.

Po meczu była wielka radość wśród piłkarzy i kibiców. Widać, że zawodnicy Odry tworzą kolektyw, a że mają duże wsparcie w kibicach, to awans jest blisko. Przyszłość już nie ma żadnych szans na awans, ale wciąż liczą się jeszcze zespoły BKS i Skry Częstochowa. Wszystko jest jednak w nogach piłkarzy Odry.

